

Angelo de Gubernatis  
(1840-1913)

[La recensione della tragedia „Karłinscy” di Ladislao Tarnowski] <sup>80</sup>

— A Leopoli vide la luce il nuovo dramma in versi del distinto poeta e musico galiziano conte Ladislao Tarnowski. L'autore ebbe il pensiero originale e felice di farla precedere da una sua bella sinfonia, ch'ebbimo la ventura di ascoltare in Firenze in un ricordevole concerto dato dal conte Tarnowski nella primavera del 1873. Diamo qui in ristretto l'argomento del dramma. Siamo nel secolo XVII, in casa d'un gentiluomo polacco Karłinski, mentre il re Stefano Bathori trionfa sui russi. Karłinski è vecchio; combattè sempre a fianco del re; perdette sei figli sul campo; un solo gli resta, il giovane Isidoro. Egli è assente, in una scuola militare del grande hetmanno. Si alza la tela; e la vigilia d'un giorno di festa; il padre e la madre leggono la Bibbia; il libro è aperto alla storia del sacrificio d'Isacco; la madre lo interrompe e dice, con molta verità e poesia, che Dio non avrebbe mai domandato un simile sacrificio ad una madre. La lettura è fatta da Maria, giovane orfana, tutta soavità, che fu raccolta nella casa di Karłinski. Essa ama segretamente Isidoro. Arriva una lettera che annunzia come Isidoro ritorni. Scena commovente tra i parenti ed il figlio. Maria sta a contemplarla e pensa con tristezza che a lei orfana nessuna casa si aprirebbe per festeggiare il suo ritorno; Isidoro e Maria restano soli. Segue un dialogo breve, vivo, precipitoso; s'eran conosciuti fanciulli, si rivedono nel fiore della gioventù, e s'abbracciano. Sopraggiungono i parenti; alla prima si compongono a severità, mai poi pensando alla felicità di quel giorno perdonano e benedicono. Mentre si benedice si stacca dal muro un vecchio ritratto; la madre scorge un cavaliere che galoppa verso la casa, le campane mandano rintocchi funebri; il cavaliere entra ad annunziare che il re è morto; tutti s'inginocchiano o cade la tela[.] Nel secondo atto, un conte palatino espone a Karłinski i pericoli del regno, pel gran numero di pretendenti alla corona. Ottiene favore Sigismondo di Svezia figlio di una Jagellona. Karłinski riceve l'incarico di difendere Olsztyn contro gli austriaci; il figlio Isidoro lo vuol seguire ad ogni patto; la madre sente l'enormità del sacrificio, e parte anch'essa almeno per star presso a suo figlio e curare i feriti. Nel terzo sito, le donne stanno dalla fortezza a guardar la battaglia. La vittoria si dichiara per Karłinski; Karłinski torna tuttavia con la visiera calata, perché non osa sostenere lo sguardo della moglie che gli chiederà del figlio, il quale dopo aver pugnato da leone, è caduto prigioniero di guerra. Karłinski tratta per la restituzione de' prigionieri; offre tutti gli austriaci contro il solo suo figlio; il capitano nemico intima la capitolazione minacciando che farà appendere Isidoro contro i bastioni, perchè il primo ferito da Karłinski sia il proprio figlio. Karłinski inorridisce, ma grida che prima d'esser padre fu cittadino, intima all'austriaco di uscire; e la madre lo accompagna, con una sua tremenda maledizione. Nel quarto atto Isidoro sta incatenato e come crocefisso al suolo; Zborowski partigiano de' tedeschi, entra mezzo briaco; amò già la madre d'Isidoro; si reca presso il comandante austriaco per implorarne la libertà; frattanto i soldati austriaci insultano il crocefisso Isidoro, che non li degna di risposta. Entra la madre come zingara; il capitano austriaco l'invita a dir la ventura al giovane legato; la madre riconosce il figlio; Miclecki, l'amico d'Isidoro viene con alcuni suoi compagni per liberarlo; s'impegna una lotta tremenda, disuguale; Miclecki muore ferito presso il suo amico. Nel quinto atto Isidoro è affisso al bastione innanzi al cannone polacco; la sua Maria ch'è sonnambula va per cercarlo e liberarlo, e cade da un precipizio; sinistri presagi; la catastrofe si compie, Karłinski per difendere la patria sacrifica il proprio ultimo figlio; vince, e va in un convento a chiedere perdono a Dio dell'infanticidio. Un sunto non può dare alcuna idea precisa del valore scenico d'un dramma; tuttavia da quello imperfettissimo che qui abbiamo dato del Karłinski, ci pare che si possa argomentare che l'azione, malgrado qualche passo lirico che la interrompe, è molto drammatica e scritta in quel tono che si chiama tono maggiore e che conviene perfettamente ai drammi, in ispecie ai drammi patriottici, ciò che non toglie tuttavia che sia particolarmente gustato il primo atto, come lavoro delicatissimo, nel quale l'ingegno poetico del Tarnowski fece ottima prova.

[Recenzja tragedii „Karłinscy” Władysława Tarnowskiego] 81

— We Lwowie ukazał się nowy dramat wierszem wybitnego poety i muzyką galicyjskiego hrabiego Władysława Tarnowskiego. Autor miał oryginalną i szczęśliwą myśl, aby poprzedzać go swą piękną symfonią, którego mieliśmy szczęście słuchać we Florencji na niezapomnianym koncercie danym przez hrabiego Tarnowskiego wiosną 1873. Podajemy tutaj w skrócie treść dramatu. Jesteśmy w XVII wieku, w domu polskiego szlachcica Karłinskiego, podczas gdy król Stephen Batory triumfuje na Rosjanami. Karłinski jest stary; zawsze walczył u boku króla; stracił sześciu synów na polu; zostaje mu tylko jeden, młody Izydor. Jest nieobecny w szkole wojskowej hetmana wielkiego. Płótno unosi się; w wigilię święta; ojciec i matka czytają Biblię; księga otwiera się na historię ofiary Izaaka; matka przerywa mu i mówi z wielką dozą prawdy i poezji, że Bóg nigdy nie zapyta biorąc taką ofiarę matki. Czytania dokonuje Maria, młoda sierota, cała słodycz, która została przyjęta do domu Karłinskiego. Potajemnie kocha Izydora. Nadchodzi list ogłaszający, w jaki sposób Izydor wraca. Przenoszenie sceny między krewnymi i synem. Maria ma kontempluje i smutno myśli, że żaden dom sierocie nie utworzyłby się dla uczczenia jego powrotu; Izydor i Maria zostają sami. Następuje rozmowa krótka, żywa, gwałtowna; znali się dziećmi, widzą się znów w młodości i obejmują się. Przybywają krewni; na początku są skłonni do surowości, wcale nie myśląc o szczęściu tego dnia, przebaczą i błogosławią. Podczas gdy im błogosławią, stary portret spada ze ściany; matka widzi rycerza, który galopuje w kierunku domu, dzwony wydają żałobne kuranty; rycerz wchodzi, by ogłosić, że król umarł; wszyscy kłękają lub odchodzą za kurtynę[.] W drugim akcie, hrabia palatyn wyjawia Karłinskiemu niebezpieczeństwa królestwa, przez dużą liczbę pretendentów do korony. Przychylność zyskuje Zygmunt ze Szwecji, syn Jagiellonki. Karłinski otrzymuje zadanie obrony Olsztynu przed Austriakami; Syn Izydor chce pójść za nim pod każdym warunkiem; matka odczuwa ogrom ofiary i częściowo

<sup>80</sup> Titolo dall'editore.

<sup>81</sup> Tytuł od redakcji. Recenzja nie ma osobnego tytułu, jest jedynie poprzedzony tytułem rubryki, której nazwy nie możemy przenieść na tytuł rozdziału w książce, gdyż zawierała także akapity nie związane z tą recenzją.

także jej choć pozostaje blisko swego syna i opiekuje się rannymi. Z trzeciej strony stoją kobiety z twierdzy, aby obejrzeć bitwę. Zwycięzcą ogłasza się Karliński; Karliński powraca jednak ze spuszczoną przyłbicą, bo nie ma odwagi wytrzymać spojrzenia żony, która go zapyta go o syna, który walczył jak lew i wpadł do niewoli jenieckiej. Karliński układa się o powrocie więźniów; oferuje wszystkich Austriaków tylko za swego syna; kapitan wroga żąda kapitulacji, grożąc, że zawiesi Izydora naprzeciw murów, po to by pierwszym rannym przez Karlińskiego był jego własny syn. Karliński jest przerażony, ale woła, że zanim został ojcem, był obywatelem, żądając od Austriaka, aby wyszedł; a jego matką towarzyszy mu ze swą straszliwą kłatwą. W czwartym akcie Izydor jest przykuty łańcuchem i jakby krzyżem na ziemi; Zborowski, zwolennik Niemców, wchodzi na wpeł pijany; kochał już matkę Izydora; idzie do austriackiego dowódcy, aby błagać o wolność; tymczasem austriaccy żołnierze obrażają krzyż Izydora, który nie raczy odpowiedzieć. Wchodzi jego matką jako Cygan; Austriacki kapitan zaprasza ją, by przepowiedziała los młodemu więźniowi; matką rozpoznaje dziecko; Mielęcki, przyjaciel Izydora, przybywa z kilkoma swymi towarzyszami, aby go uwolnić; toczy się wielka, nierówna walka; Mielęcki umiera raniony w pobliżu przyjaciela. W piątym akcie Izydor jest przywiązany do bastionu przed polską armatą; jego Maria, która jest lunatyczką idzie szukać go i uwolnić, i spada z przepaści; nieszczęśliwy omen; katastrofa się dokonała, Karliński dla obrony ojczyzny poświęca ostatniego syna; wygrywa, i idzie do klasztoru, by prosić Boga o przebaczenie za dzieciobójstwo. Podsumowanie nie może dać precyzyjnego obrazu wartości scenicznej dramatu; mimo tej niedoskonałej, z którą oddaliśmy tutaj Karlińskich, wydaje nam się, że możemy dedukować, że akcja, mimo kilku przejść lirycznych, które ją przerywają, jest bardzo dramatyczna i zapisana w tonie, który nazywa się tonem majorowym, i doskonale nadaje się do dramatu, zwłaszcza w przypadku dramatu patriotycznego, co jednak nie umniejsza szczególnej przyjemności pierwszego aktu, jako bardzo delikatnego dzieła, w którym poetycka finezja Tarnowskiego dała doskonałe świadectwo.

*Źródło: tłumaczenie Marcin Tarnowski.*

---

„La Rivista Europea : rivista internazionale”, Anno (rocznik) 6.°, Volume (tom) 1.°, Fasciolo (zeszyt) 1.°, dicembre (grudzień) 1874, str. 209-210, w dziale: „Notizie letterarie slave”.

Polski czytelnik może sobie oczywiście wyrobić własne zdanie na temat „Karlińskich” lekturą, ale włoską recenzję świadczy o europejskim oddźwięku tego dramatu, a poza tym zwalnia od oceny dramatu, gdy wziął je na siebie wybitny dramaturg; z niezależnego, włoskiego punktu widzenia.